KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik tyczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. WIEC, SOBOTA 6 GRUDNIA 1930 R. Nr. 282.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

NOWY GABINET ROZPOCZYNA URZĘDOWANIE.

POWAŻNE ZMIANY PERSONALNE NA WIDNOKRĘGU.

WARSZAWA, 5.12. (Tel.wł.). Najbardziej sensacyjną zmianą w nowym gabinecie p. Sławka jest ustąpienie min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego i min. reform rolnych, Staniewicza. Znamienne te zmiany omawiamy szerzej w artykule wstępnym na str. 3-ej.

DLACZEGO PŁK. PRYSTOR?

Na temat, dlaczego tekę ministra przem. i handlu objął płk. Prystor, pisze „Przegląd Wieczorny".

„P. Kwiatkowski wyrobił sobie w sferach przemysłowych i handlowych opinje dużego znawcy i dobrego polityka w zakresie przemysłu i ekonomji. Przedewszystkiem jednak w Miinsterstwie przemysłu i handlu chodzi o znajomość spraw przemysłowych. Obecny min. przemysłu i handlu p. Prystor poznał przemysł z jego strony żywej siły fizycznej, mianowicie od strony organizacyj robotniczych. Obecnie ma go poznać od strony interesów pracodawców. Płk. Prystor zarządzał personaljami w wojsku, przeprowadzając dużo zmian osobowych, powołany został potem do Ministerstwa pracy, gdzie przeprowadził gruntowne reformy w Kasach chorych. Mówią, że w Ministerstwie przemysłu i handlu niezbedne sa pewnego rodzaju reorganizacje w układzie technicznym urzędów ministerjalnych i zmiany niektórych ludzi.

Co do zmian dalszych na wyższych stanowiskach państwowych w związku z dokonana przez płk. Sławka rekonstrukcją Rządu, to spodziewać się należy mianowań i przesunięć w dniach najbliższych".

Słowem, nowy min. przemysłu i handlu zwróci uwagę przedewszystkiem na zmiany personalne w swoim resorcie.

NACZELNY PROKURATOR.

Ustąpienie p. Cara z Ministerstwa sprawiedliwości było wiadome już od kilku dni. Stanowi ono również sympatyczny objaw. P. Car uchodził zawsze za jednego z przedstawicieli kursu silnej ręki, i jako taki dostał nawet swojego czasu od Sejmu wotum nieufności, wobec czego nie wszedł do trzeciego gabinetu prof. Bartla. Powołał go dopiero z powrotem p. Sławek do swego pierwszego gabinetu. Do drugiego gabinetu p. Sławka już nie wejdzie. Zastąpi go prokurator Sądu okręgowego p. Michałowski, który prowadził sprawę więźniów brzeskich, co oczywiście nie oznacza osłabienia kursu, ale raczej wzmocnienie.

Wyraźnie wyczytać to można z dzisiejszego „Kurjera Porannego", który pisze o p. Michałowskim, że „jako prokurator Sądu okręgowego przejawił pełną poświęcenia i odwagi cywilnej energję w strzeżeniu najwyższych interesów wewnętrznego porządku w państwie".

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Ministrem spraw wewnętrznych pozostał gen. Sławoj-Składkowski, wbrew początkowym pogłoskom o jego ustąpieniu. Wymieniany jako kandydat na jego następcę płk. Pieracki został mianowany wicepremjerem.

Natomiast gen. Składkowskiemu dodano dwóch wiceministrów — płk. Stamirowskiego i p. Korsaka, b. woj. kieleckiego.

NA WIERZBOWEJ.

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski pozostał, i jak w czasie przesilenia oświadczyła prasa sanacyjna, zmiana na Wierzbowej przed sesją genewską, która odbędzie się 15 stycznia, nie jest przewidziana. Natomiast wiceministrem spraw zagranicznych zostaje płk. Beck, który ma się w tych sprawach wyspecjalizować.

W MINISTERSTWIE SKARBU.

W Miinsterstwie skarbu nastąpić ma nowy podział pracy. Wiceminister Grodyński ma zatrzymać wyłącznie sprawy budżetowe, wiceminister Starzyński — wyłącznie monopol, a resztą spraw zajmować się będzie osobiście imnister Matuszewski.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 5.12. (Tel.wł.). W godzinach popołudniowych został zaprzysiężony nowy Rząd p. Sławka.

O godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem zatwierdzono budżet w wysokości, preliminowanej przez Rząd poprzedni. Omawiano również sprawę expose min. skarbu Matuszewskiego.

Po posiedzeniu Rady miinstrów pp. Beck i Sławek podejmowali dawnych i obecnych ministrów herbatą.

Większa część nowych ministrów obejmie urzedowanie weiagu soboty.

AKTUALNE ZAGADNIENIA NA ŁAMACH PRASY.

O własnych siłach.

Zapowiedzianemu wyjazdowi p. marsz. Piłsudskiego za granicę przypisuje konserwatywne „Słowo" wileńskie duże znaczenie polityczne.

Naszem zdaniem — pisze „Słowo" — z imponujących posunięć marszałka to jest jedno z najbardziej imponujących, najbardziej historycznych. Wpadając umyślnie w styl kierownika naszego działu teatralnego prof. Limanowskiego, zawołamy: „Ta Madera, która była wygnaniem dla Karola, ta Madera, jak św. Helena, która była przymusem, więzieniem Napoleona, ta Madera dla tego dyktatora jest dobrowolna, własnowolna, obserwacyjna".

Znaczenie wyjazdu p. marsz. Piłsudskiego określa „Słowo" w ten sposób:

Przez wyjazd swój, powiada do swoich zwolenników: „Teraz postarajcie się pracować bezemnie. Pokażcie, co umiecie, — pokażcie, kto z was jest zdolniejszy, gdy się znajdziecie poza orbitą moich wskazówek".

A więc:

Jest to jego próba, co będzie z tą Polską, którą stworzył 6 sierpnia 1914 r. i 13 maja 1926 r., kiedy jego nie stanie.

„Słowo" nie obawia się rozłamu w obozie rządowym, który, jak stwierdza „jest dziś wszechmocny". Godzi się z tem, iż klub B. B. składa się z licznych ugrupowań o różnych programach politycznych i społecznych, ale przecież każda z tych grup

...należąc do B. B., pracując wewnątrz obozu marsz. Piłsudskiego jest grupą o dużych wpływach, stanowi część wszechmocności obozu marsz. Piłsudskiego tak słusznie przez prasę opozycyjną stwierdzonej. Natomiast występując z tego obozu, łamiąc solidarność — czem się staje? — zerem lub czemś blisko zera!

Dotyczy to, zdaniem „Słowa", nawet sfer gospodarczych na przypadek, gdyby wyłamały się z pod solidarności obowiązującej w B. B.

Wykrzyknik ten stanowi prawdę absolutną, jeśli chodzi o organizacje ideowo-polityczne, jak: Związek wsi i miast, „zespół stu", czy inne. Mimo całej dyscypliny, w której obóz B. B. jest utrzymywany, każda taka organizacja ideowa posiada udział we wpływach tego obozu. Gdyby się chciała oddalić, lub gdyby była wydalona — nazajutrz przestaje istnieć, staje się poprostu zlepkiem osobistości, którą się nie zainteresuje najbardziej szczegółowo życie nasze budujący korespondent zagraniczny, staje się niczem.

Tak pesymistycznych poglądów na znaczenie poszczególnych grup, wchodzących w skład B. B., nie znaleźliśmy dotychczas nigdzie, nawet w prasie skrajnie opozycyjnej.

Ruski problem.

Zagadnienie polityki w stosunku do mniejszości narodowych, a w szczególności do rusinów w Małopolsce Wschodniej w dalszym ciągu znajduje się pod znakiem zapytania. Niewątpliwie bowiem, ani program sanacyjny (federacyjny) ani socjalistyczny (autonomiczny) nie mogą być uważane za programy, których realizacja odpowiadałaby interesom państwa. O poglądach, jakie nurtują w różnych odłamach politycznych warto przytoczyć głos socjalistów zwalczających program federacyjny, a proponujących niemniej... nierozsądne rozwiązanie. Oto co pisze „Robotnik":

Socjalizm polski odnosił się do polityki „federacyjnej" z dużą i zdrową dozą sceptycyzmu. Socjalizm polski odrzucił — rzecz jasna — doktrynę nacjonalistyczną. On — jedyny — potrafił sformułować pozytywny program narodowościowy w postaci dwóch zasad podstawowych

1) autonomji terytorjalnej dla mniejszości t. zw. zwartych;

2) samorządu kulturalno-szkolnego dla mniejszości t. zw. rozsianych.

Trzeba, by walka o wprowadzenie w życie obu zasad stała się walką wspólną.

P. P. S., Niemieckiej socjalistycznej partji pracy, socjalistów ukraińskich, socjalistów żydowskich, socjalistów białoruskich.

Socjalizm polski musi — w obliczu historji — przeciwstawić się najbardziej stanowczo i słowem i czynem „policyjnej" doktrynie narodowościowej, która tak umiejętnie „zastąpiła" pośród kierowników dawnego obozu „federacyjnego" doktrynę „federacji", pojmowaną wówczas poprzez wąziutki widnokrąg pp. oficerów II oddziału.

Niewątpliwie „Robotnik" ma rację, pisząc, że „policyjna" doktryna narodowościowa nie rozwiąże tego zagadnienia. Niemniej i projekt socjalistyczny jest również fatalny.

O problemie „ruskim" pisze również organ obozu narodowego „**Lwowski Kurjer Poranny**", który powiada:

Między obozem narodowym, a obozem sanacyjnym, ściślej obozem czystych piłsudczyków istnieje zasadnicza różnica stanowisk na punkcie stosunku do zagadnień ukształtowania wschodniej Europy.

Obóz narodowy, uważając front zachodni państwa jako naczelny, stawia społeczeństwu przed oczyma konieczność skupienia tam swej uwagi i czujności, natomiast obóz sanacyjny pragnie uczynić z Polski narzędzie konstruowania wschodu.

Stąd wynika różnica w ujmowaniu problemu t. zw. ukraińskiego. Na Wołyniu sanatorzy boleją, iż istnieją jeszcze tu i tam chłopi mało uświadomieni narodowo, to zn. nie mający poczucia ukraińskiego.

We wschodniej Małopolsce o to już sanacji troszczyć się nie wypadało. Tu, gdy wkraczała, inne troski ją zajmowały. Pierwsza ta, iż „endecja" nie rozumie ukraińskich dążeń niepodległościowych. Początkowo obozowi sanacyjnemu się zdawało, iż jest to troska jedyna. Niestety, niedługo przybyła też troska druga: oto miejscowi przywódcy ukrainizmu zamało okazywali entuzjazmu dla idei federacyjnych tak gorąco przez obóz sanacyjny głoszonych.

Odtąd między obozem sanacyjnym, a obozem ukrainizmu panowały stosunki oziębłe.

Wielu z tego faktu wyciągało wniosek, iż stanowisko sanacji w zakresie stosunku do problemu ukraińskiego uległo zmianie, iż stało się takiem, jakiem jest udziałem myślących kół społeczeństwa polskiego naszej dzielnicy.

Zdaniem „**Lwowskiego Kurjera Porannego**" stanowisko sanacji właściwie nie uległo zmianie. Nawet pomimo... ekspedycji, którą zastosowano do likwidacji band terorystycznych, przy jednoczesnem nierozwiązaniu „Luhów", które były środkami teroru ukraiskiego. I pisze dalej „Lwowski Kurjer Poranny":

„Diło" formułując swój nowy program zdaje się dobrze rozumieć istotę ujmowania zagadnienia ukraińskiego przez obóz sanacyjny. „Diło" nie mówi: chcemy być lojalni wobec Polski, chcemy być dobrymi jej obywatelami. Lecz „Diło" pomija to zagadnienie, a sprawę przenosi nad Dniepr.

Tam też ten problem lokowała jeszcze wcale niedawno „Gazeta Polska", główny organ sanacyjny w Warszawie, tam się go lokuje stale na Wołyniu, prowadząc uświadamiającą akcję ukraińską wśód tamtejszej ludności ruskiej od czterech lat.

Lokata problemu bardzo niebezpieczna, przeciw której obóz narodowy stale występował, bo w naszem pojęciu istnieje problemat ruski tylko w obrębie granic Polski.

Dalsze zmiany
NA LISTACH WYBORCZYCH.

WARSZAWA, 5-12. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej dokonano dalszych zmian na listach państwowych i okręgowych.

Konfiskata za sprawozdania
Z PROCESU O ZABÓJSTWO CENTNERSZWERA.

WARSZAWA, 5-12. (Tel. wł.) „Wieczór Warszawski", „Dobry wieczór" i prowincjonalne wydanie „Gazety Warszawskiej" zostały skonfiskowane za sprawozdanie z procesu o zabójstwo bankiera Centnerszwera. Podczas procesu wyszły na jaw metody, stosowane wobec oskarżonych w urzędzie śledczym.

Echa w Rzymie
SPRAWY BRZESKIEJ.

WARSZAWA, 5-12. (Tel. wł.) Jak donosi „Robotnik" — podobno wielkie wrażenie w Rzymie wywołała wiadomość, iż wiceminister w Rządzie marsz. Piłsudskiego ks. Żongołłowicz nie uważał za konieczne — ze stanowiska kościoła katolickiego — interwencjować w sprawie więźniów brzeskich po pierwszych wiadomościach o oich losie.

Zapisujcie się do P.M.S.

TARDIEU, CZY POINCARE
obejmie rządy we Francji?

PARYŻ, 5-12. Rozpoczęła się już gra parlamentarna, oparta na zgadywaniu ewentualnego następcy Tardieu.

Formalnie, po wstępnych naradach z marszałkami senatu i Izby, prezydent republiki powołać powinien senatorów Bienvenu — Martin oraz Hery'ego, którzy faktycznie spowodowali obalenie gabinetu.

Senator Bienvenu-Martin zajmował już stanowisko zastępcy premjera w sierpniu 1914 r. w chwili wypowiedzenia wojny. Ma on więc za sobą pewne doświadczenie w sprawach rządzenia Francją.

Jednak większość wypowiada się za gabinetem Poincarego.

Wszystko więc zależy od tego, czy b. prezydent republiki przyjmie propozycję, którą niezawodnie prezydent Doumergue mu uczyni.

W dzisiejszej prasie porannej przeważa opinja, że otwarty wczoraj wieczorem kryzys gabinetowy niełatwo da się rozwiązać. W każdym razie można być przekonanym, że większość parlamentu będzie inna, niż ta, którą rozporządzał Tardieu.

Pertraktacje, które się dziś rozpoczynają, będą miały za przedmiot utworzenie gabinetu koncentracyjnego, w skład którego niezawodnie wejdą elementy radykalne.

W przemówieniu swojem senator Boret wyraźnie oświadczył wczoraj, że stronnictwo radykalne postanowiło zrzec się nieprzejednanego stanowiska, jakie zajmowało od 1928 r. i współpracować z elementami republikańskiemi, zasiadającemi po jego prawicy.

PARYŻ, 5-12. Według opinji niektórych organów prasy, wczorajsze wystąpienie senatu niezawodnie wytworzy konflikt pomiędzy senatem a Izbą deputowanych. Obalając rząd nie przez jakąś określoną kwestję, lecz przez sprawy polityki ogólnej, dość nieokreślonego charakteru, radykałowie z senatu — pisze dziennik „l'Ordre" — stanęli w opozycji do Izby deputowanych, co stanowi wstęp do anarchji.

PARYŻ, 5-12. „Echo de Paris", omawiając przesilenie rządowe, stwierdza, iż Tardieu pomimo upadku w senacie, ma dzisiaj większe znaczenie polityczne, niż miał je wczoraj. Nie jest więc wykluczone, że Tardieu otrzyma ponownie misję tworzenia rządu. Tardieu podczas swych rocznych rządów wykazał wielkie zdolności i talent polityczny, zyskując zaufanie stronnictw republikańskich.

Jednak należy się liczyć, że przesilenie rządowe może być długotrwałe.

ŚREDNIOWIECZNE TORTURY
w czasie napadu bandytów.

WARSZAWA, 5-12. Pludy, miejscowość pod Warszawą, były wczoraj terenem napadu bandytów, którzy zastosowali średniowieczne tortury, by wymusić na napadniętych zeznanie, gdzie chowają pieniądze. Szczegóły tej ponurej zbrodni przedstawiają się następująco:

Była godz. 8 wieczór, gdy do sklepiku Walentyny Kubaczewskiej ktoś zapukał. Na pytanie Kubaczewskiej: kto to — głos zzewnątrz odpowiedział:

— Swój, matko. Otwórzcie, chcę kupić chleba.

Kubaczewska poleciła nieznajomemu zaczekać chwileczkę, aż wróci jej mąż, sama bowiem, będąc bez nóg, nie poruszała się z miejsca. Po chwili, gdy przyszedł Kubaczewski, wpuszczono nieznajomego do sklepu. Zaledwie zdążył przekroczyć próg, rzucił się odrazu na Kubaczewskiego, ściskając go za gardło, a jednocześnie wtargnęło do sklepu jeszcze trzech osobników, którzy rzucili się na krzyczącą Kubaczewską.

— Gdzie są pieniądze? — zapytał jeden z opryszków.

— Nie mamy żadnych pieniędzy. Darujcie nam życie — błagała Kubaczewska.

Na to opryszek uderzył ją silnie w twarz i zwrócił się z takiemże pytaniem do Kubaczewskiego. Usłyszawszy po raz drugi, że pieniędzy niema, bandyci rzucili pogróżkę:

— Jeżeli nie zaczniecie mówić i nie wskażecie kryjówki, w której są pieniądze, to was do tego zmusimy.

Gdy poszukiwania bandytów nie dawały rezultatów, sprowadzono do piwnicy Kubaczewskich i tam zaczęto ich bić, chcąc w ten sposób zmusić do wydania kryjówki z pieniędzmi. Gdy bicie nie pomogło, rozwścieczeni oporem bandyci zastosowali do Kubaczewskiej torturę średniowieczną — pal. Jeden z bandytów wyszedł na dwór i przyniósł z komórki z drzewem siekierę oraz drążek, który zastrugano, a następnie, gdy pal był gotów, zerwano z Kubaczewskiej ubranie i wbito ją na zastrugany koniec kołu.

Pod wpływem okrutnego bólu Kubaczewska słabym głosem wskazała bandytom kryjówkę, w której znajdowało się 400 złotych. Bandyci, zrabowawszy pieniądze i zabrawszy ze sklepu różnych towarów, przedewszystkiem wafli i cukierków uciekli, pozostawiając nieszczęśliwą na palu.

Kubaczewska, przywieziona do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze, zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Dekret
O PRAWIE GÓRNICZEM.

WARSZAWA, 5-12. (Tel. wł.) Dziś ukazał się dekret p. Prezydenta o prawie górniczem. Według dekretu, przedmiotem własności górniczej pod warunkami w prawie przewidzianemi mogą być złoża radu, złota, platyny, miedzi, cynku, cyny, talku, ołowiu, rtęci, żelaza, niklu, arsenu, manganu, glinu chromu i wolframu. Dotyczy to również węgla brunatnego i kamiennego z wyjątkiem woj. Poznańskiego i górnośląskiej części woj. Śląskiego.

Wyłączną własnością państwa jest sól kamienna, sól potasowa, borowinowa i solanki, a w woj. Poznańskiem i górnośląskiej części woj. Śląskiego również węgiel kamienny i antracyt. Co do zastrzeżenia własności na rzecz państwa na terenie G. Śląska, to musi ono uzyskać aprobatę Sejmu śląskiego.

W Berlinie bez zmian
AWANTURY HITLEROWCÓW.

BERLIN, 5-12. Wczoraj w jednem z kin odbyła się premjera filmu, osnutego na tle powieści Remarqua pt. „Na zachodzie bez zmian".

Dziś podczas pierwszego seansu poczęły się przed kinem gromadzić grupy hitlerowców, którzy mimo obecności policji, wszczęli awanturę, wybijając szyby w oknach kina. Drugi seans odwołano.

Skazaniec żyje
Z PRZYCZYN OD SIEBIE NIEZALEŻNYCH.

TALLIN, 5-12. W sądownictwie estońskiem zdarzył się niezwykły wypadek. Istnieje w Estonji prawo, że skazany na śmierć ma możność wyboru rodzaju śmierci, albo przez powieszenie, albo przez zażycie trucizny. Skazany niedawno na śmierć Sergjusz Wasilesko wybrał truciznę. Wobec jednak wyjątkowo silnej konstrukcji ciała skazaniec po paru dniach wrócił do zdrowia.

Ponieważ jeden i ten sam oskarżony nie może być dwukrotnie karany za jedno i to samo przestępstwo i ponieważ wyrok formalnie został wykonany, a skazaniec z przyczyn od siebie niezależnych pozostał przy życiu, przeto prawnicy mają ciężki orzech do zgryzienia.

Strajku górniczego
W ANGLJI NIE BĘDZIE.

LONDYN, 5-12. Konferencja delegatów górniczych odrzuciła propozycję strajku ogólnego we wszystkich kopalniach angielskich 230.000 głosów przeciw 209.000.

NOWY GABINET

DLACZEGO USTĄPIŁ MIN. KWIATKOWSKI?

Warszawa, 4 grudnia.

Kiedy niedługo po godz. 7-ej wieczorem zakomunikowano o nowym gabinecie i jego składzie osobistym, niespodzianka dla szerokich kół była tak wielka, że wręcz nie chciano dawać wiary takim doniesieniom.

Niespodzianka była nietylko dla opozycji, lecz i dla kół sanacyjnych. Te koła również dowiedziały się o szczegółach z niemałym zdumieniem.

Największe zdziwienie budzi ustąpienie inż. Kwiatkowskiego ze stanowiska ministra przemysłu i handlu. Zajmował on to stanowisko od początku okresu pomajowego. W pierwszym gabinecie p. Bartla, który trwał od wypadków majowych do wyboru Prezydenta, tekę przemysłu i handlu piastował p. Gliwic, który ustąpił następnie miejsca p. Kwiatkowskiemu i on pracował na tem stanowisku nieustannie od czterech lat. Był z początku daleki od polityki, oddany całkowicie swemu resortowi, w którym niechybnie może się poszczycić sukcesami. Wystarczy wspomnieć jego odnoszenie się do wystaw dwu poznańskich, a przedewszystkiem do polityki morskiej, w którą wkładał wiele zapału. Dopiero z czasem p. Kwiatkowski awansował się czynniej politycznie, wygłaszając odczyty polemiczne zeszłego roku przed obaleniem gabinetu p. Świtalskiego. Stanął na czele Związku oficerów rezerwy w tym momencie, kiedy organizacja ta upodobniła się do sytuacji ogólnej. Stanął na czele Zespołu dawnych Zarzewiaków, by by współdziałać z obozem „rewolucji majowej". Wreszcie przy obecnej kampanji wyborczej brał udział bardzo czynny.

Vox populi nie bez słuszności uważała go za człowieka, zbliżonego bardzo do p. Prezydenta. Tak też było istotnie. Co więcej: wypowiadano się, że w razie t. zw. zapanowania kursu pacyficznego — dużą rolę przepowiadano właśnie p. Kwiatkowskiemu. Ilekroć mówiono o dojściu do głosu czynników gospodarczych, wtedy zawsze padały nazwiska pp. Matuszewskiego i Kwiatkowskiego jako ewentualnych kandydatów na szefów Rządu. Przy ostatniem, tak tajemniczo dokonanem przesileniu, pośród biuletynów o naradach zwracał uwagę jeden szczegół: mówiono o pewnej konferencji na Zamku pomiędzy pp. Prezydentem, Sławkiem i Kwiatkowskim, podczas której końca p. Kwiatkowski nie był już obecny.

Dlaczego odszedł teraz? Tego nikt nie wie i nie prędko się dowiemy o istotnych przyczynach. Niemniej usunięcie się p. Kwiatkowskiego jest bardzo symptomatyczne dla nastrojów współczesnych, nawet w kołach wysoko postawionych.

Naturalnie będą nam tłomaczyć, że p. Kwiatkowski już dawniej chciał ustąpić. Że już poprzedniego roku chciał się usunąć aby objąć stanowisko dyrektora Mościc. Że czuje się przemęczony i musi się udać no dłuższy wypoczynek. Wszystko to może być prawdą, ale nikt nie zrozumie takich pobudek w momencie, kiedy do walki stają najprzedniejsi przedstawiciele grupy pułkownikowskiej i oni biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność. Okoliczności zewnętrzne, w jakich p. Kwiatkowski ustąpił, są tak osobliwe, że wykluczają podobne tłomaczenia.

Jako następca p. Kwiatkowskiego przychodzi płk. Prystor. O ile wiemy, nie zajmował się on nigdy ani przemysłem ani handlem. Ze sprawami gospodarczemi w pewnym stopniu zetknął się dopiero jako minister pracy i opieki społecznej.

Podobną jak p. Prystor niespodzianką dla opinji na tece przemysłu i handlu będzie prof. Leon Kozłowski jako minister reform rolnych. Dlaczego odszedł p. Staniewicz? Ten człowiek dosłownie od wypadków majowych stał na czele tego Ministerstwa, w którem posiadał także swoje plusy. Był znawcą zagadnienia. Pracował nad zmianą ustroju społecznego. Był stuprocentowym piłsudczykiem. Dlaczegoż ustąpił? W jego miejsce wchodzi profesor... archeologji na uniwersytecie lwowskim, który był krótko w poprzednim Sejmie, i tak okazał duży temperament, wielką wojowniczość wogóle dopasowywał się bardzo do mentalności pułkownikowskiej.

W systemie rządów pomajowych były rozmaite fazy napięcia. W okresie np. p. Bartla było kokietowanie wszystkich, w okresie np. Świtalskiego była polityka bezwzględności. Owóż Rząd obecny robi wrażenie Rządu najbardziej jednolitego w typie pułkownikowskim ze wszystkich, jakie były dotąd. Wywołuje też wrażenie, jakgdyby sfery decydujące chciały obecnie nadać sprawom kurs najostrzejszy.

H. W.

SIELANKA CHIŃSKA.

Wojna wszystkich przeciw wszystkim.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Szanghaj, w listopadzie 1930.

Największym błędem geografów jest oznaczenie na mapie olbrzymiego państwa Chin jednym kolorem, podczas gdy trzebaby właściwie użyć **conajmniej pięć kolorów.** Chińczycy bowiem, podobnie, jak i Hindusi, rozpadają się na **kilka grup rasowych i na kilkadziesiąt językowych.** Obok mongolskich mandżurów widzimy w Chinach i Tybetańczyków i Tatarów i właściwych Chińczyków i Turkmenów. Różnice językowe zaś są tak znaczne, że Chińczyk z Ning-Po, lub z Szangaju może się porozumieć ze swym rodakiem z Kantonu tylko po angielsku.

Nic **nie jednoczy tego 400-miljonowego ludu:** ani charakter, ani wspomnienia, gdyż starsze pokolenie wymiera. Natomiast główny powód tego braku jedności, to olbrzymie przestrzenie państwa wschodzącego słońca.

Nikt dziś nie może zrozumieć, jakim cudem obcy Chińczykom monarcha mandżurski zdołał narzucić im swą władzę i przekazać ją swym następcom na całe setki lat. Nie jednak nie zmieni faktu, że wraz z usunięciem dynastji **zniszczona została — zdaje się bezpowrotnie — jedność Chin.** Rząd nankiński, mimo dyktatury Czan-Kaj-Szeka (nec Hercules contra plures), jest zbyt słabym, by móc władzę swą rozszerzyć na całe Chiny i utrzymać ją. Dziś **jedynym niepodzielnym władcą w Chinach jest pieniądz, który odgrywa największą rolę nawet w sukcesach militarnych.** Sprzedają się generałowie, sprzedają się wyżsi i niżsi oficerowie, sprzedają rodzice dzieci, sprzedają się w niewolę całe rodziny, by nie zemrzeć z głodu w splondrowanej i objedzonej przez żołnierzy okolicy.

Chiny **rozdarte są dziś na cztery części:** Nankin utrzymuje jeszcze swą władzę na południu, chrześcijanin Fen-Ju-Siang na północy, syn Czang-So-Lina, marszałek Czang-Su-Liang wyruszył ze swej Mandżurji, rzekomo, aby pogodzić tamte dwie partje, ale w rzeczywistości szło mu tylko o olbrzymie dochody z ceł w Tien-Tsinie i o bogactwa, pozostałe jeszcze mimo wszystkich plądrowań w dawnym cesarskim Pekinie. A szkoda, gdyż nikt nie nadaje się w większym stopniu na koncyljatora, jak władca Mandżurji.

Mandżurowie stanowią jeden z najbitniejszych, a przytem najkarniejszych szczepów chińskich. Na nich to przecież przez setki lat opierała się władza cesarzy chińskich nad olbrzymiem państwem. W obawie przed nieliczną, lecz bitną armją Czang-Su-Lianga, Feng-Ju-Siang bez boju opuścił i dochodowy Tien-Tsin i stolicę północnych Chin, Pekin.

W urodzajnej i bogatej dolinie Jang-Tse Kiangu usadowili się komuniści. Tak się ich oficjalnie nazywa. W gruncie rzeczy są to **zwykłe bandy piratów i rozbójników,** które korzystają z ciągłego wrzenia w kotle chińskim. Liczne ich armje rosną stale dzięki niesłychanemu terrorowi i okrucieństwu, jakie stosują do własnych braci. Napady tych band na miasta i miasteczka w dolinie Jang-Tse-Kiangu stały się dziś już głośne na cały świat. Cały niemal ożywiony ruch handlowy na rzece kontrolowany jest przez „armje" komunistyczne. Od szeregu miesięcy trwa wzdłuż brzegów Jang-Tse-Kiangu ożywiona strzelanina karabinowa, a nawet kanonada artyleryjska.

Mimo faktycznej słabości organizacyjnej i bojowej tych band, Czang-Kaj-Szek nie rozprawia się z niemi, mając oczy zwrócone przedewszystkiem na północ. Armje komunistyczne nad Jang-Tse-Kiangiem zagrażają spokojnej ludności i tamują ruch handlowy mocarstw, ale dyktatorowi nankińskiemu nie odbierają snu. Gdyby się zdołał uporać z ambitnym Fen-Ju-Siangiem, bandy rozbójnicze rozpędziłby łatwo.

Narazie jednak **nic nie zwiastuje bliskiego rozwiązania na północy,** a tymczasem najlepsze interesy na chińskiej wojnie domowej robią Niemcy i bolszewicy, którzy masowo dostarczają broni zwalczającym się wzajemnie generałom i marszałkom. Kraj ubożeje i staje się coraz gorszym odbiorcą towarów europejskich i amerykańskich.

A. S-ki.

Francji grozi wyludnienie.

Przewaga zgonów nad liczbą urodzeń.

Zatrważającą stastykę ogłasza prasa francuska w sprawie zmniejszenia się liczby urodzeń w okresie ostatnich lat 20. Dane te, opierające się na statystyce demoficznej za rok 1929, wykazują, że w tym roku po raz pierwszy od roku 1911 liczba zgonów przewyższyła liczbę urodzeń o 12564. Liczba urodzeń w roku 1929 była niższa o 16.775, aniżeli w roku poprzednim, stanowi ona przytem najniższą cyfrę, jaką kiedykolwiek notowano we Francji poza latami wojen.

Jeśli chodzi o poszczególne departamenty, statystyka wykazuje, że tylko w 25 na ogólną ilość 89 liczba urodzeń przewyższa liczbę zgonów. Departamenty o przewyżce urodzeń położone są bądź na północo - zachodzie i północy, bądź też na wschodzie. Wielką różnicę między ilością urodzeń a zgonów wykazuje departament Sekwany, w którym położony jest Paryż, gdzie nadwyżka zgonów wyniosła w roku 1929 — 3...8. Nawet położone w znakomitych warunkach klimatycznych departamenty Francji południowej wykazują znaczną nadwyżkę zgonów. Wśród nich na pierwszem miejscu stoi departament Girondy, gdzie nadwyżka zgonów wyniosła w roku sprawozdawczym 5.643.

Podając tę tragiczną statystykę, prasa zwraca uwagę, że jeśli stosunki te nie ulegną radykalnej zmianie, Francja zostanie skazan na wymarcie.

Wspaniałości BB.

GŁOS UBOGICH KREWNYCH.

Niezwykle zajmujące uwagi wypowiada „Przedświt" (nr. 330), pismo BBS, pod tytułem: „Sejmowa większość BB. pozostawiona własnym siłom". Omawiając mianowicie to, że p. Piłsudski usuwa się od rządów, dziennik BBS, t.j. grupy, która wogóle nie weszła do Sejmu w tych wyborach, takiemi oto słowami zwraca się do B.B., który tam ma większość:

— Dziś też, dzięki tej zmianie, temu odwróceniu, obóz BB i rządy parlamentarne, jakie ten obóz ma wyłonić, znajdą się w pozycji, której żadną miarą z ich pozycją poprzednią porównywać nie można. Przedtem na drodze ich piętrzyły się takie trudności, że doprawdy tylko siły o niepowszednim zakroju mogły tym trudnościom podołać. Teraz droga jest wspaniale wygładzona. Jak słusznie ze strony samego obozu rządowego podkreślano, w żadnym parlamentarnie rządzonym państwie na świecie rządy nie mają pozycji tak świetnej i tak wdzięcznej, nie mają pracy tak ułatwionej jak będą miały obecne rządy z łona B. B. W. R. w Polsce. Sejm przestał być przeszkodą. Stał się wymarzoną podporą dla pracy gabinetów, mających kontynuować dzieło przewrotu majowego, dzieło uzdrowienia, odrodzenia i skonsolidowania państwa. Obok tego podstawowego względu inne także składają się na całokształt, otwierający przed gabinetami obecnej większości sejmowej możliwie jaknajwdzięczniejsze pole.

Pożyczka zapalczona ma wybitnie poprawić finansową sytuację. Dołącza się do tego komercjalizacja kolei, po której zawsze tak wiele sobie obiecywano. Krajowe sfery gospodarcze z pewnością rządom żadnych przeszkód ani wstrętów nastręczać nie będą. Zagraniczne czynniki gospodarcze, zagraniczny kapitał, jak to również słusznie obóz rządowy zawsze podkreślał, usposobione będą jaknajprzychylniej do rządów, nienarażonych na żadne niespodzianki na terenie parlamentarnym, do rządów o trwałości i ciągłości murowanie na szereg lat zabezpieczonej. Najbardziej kompetentne opinje stwierdzają, że ogólno - gospodarcza sytuacja w Polsce przeżywa ostatnie swe ciężkie miesiące i że z wiosną stanowczo powinien nastąpić decydujący zwrot ku trwałej poprawie. Oczywiście wątpić nie należy, że fakt ten, jak i wszystkie inne konjunktury pomyślne, zostanie w całej pełni przez nowe rządy wyzyskany.

Większość sejmowa, obóz B. B. W. R. rozporządza jaknajlepszemi danemi, aby świetnie zdać egzamin z umiejętności rządzenia i gospodarowania państwem. Bardzo surowe też wymagania ma prawo stawiać tej większości i jej gabinetom społeczeństwo, przedewszystkiem zaś klasy i warstwy pracujące, które czekają na czyny i według czynów potrafią rządzących sprawiedliwie ocenić.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w słowach tych górnolotnie nastrojonych (wspaniałe, wymarzony, jaknajwdzięczniejszy, jaknajlepsze, świetnie) jest sporo... szyderstwa i się na końcu trucizna: surowe wymagania.

Rekord szybkości

NAPOWIERZNEJ.

Z miejscowości San Antonio (St. Zjednoczone, Texas) donoszą, że samolot typu zwanego myśliwskim, ustanowił nowy rekord szybkości, przeleciawszy z San Antonio do Galvestonu, na wysokości 4.300 metrów, z szybkością 400 — 480 kilometrów na godzinę. Pilot ma zamiar udania się ze swym aparatem do Nowego Jorku, opuściwszy się na dół tylko w Muskogee (Kansas) i w Columbus. Pilot spodziewa się pobić w drodze powrotnej rekord szybkości, zrobiony na początku roku bież. przez kapitana Hawkinsa, który osiągnął tylko 380 — 400 kilometrów na godzinę.

CO PRZYNIOSŁ ŚW. MIKOŁAJ

poszczególnym starszym i w średnim wieku osobom w Zagłębiu?

Od jednego z wtajemniczonych prenumeratorów K. Z. otrzymaliśmy następujący spis podarunków, przyniesionych w dniu dzisiejszym do Zagłębia.

P. staroście Boxie: Mały kalendarzyk podręczny z wyszczególnieniem dni, w których K.Z. będzie skonfiskowany, oraz order „Podwiązka Cenzora" I klasy.

Blokowi Bezpartyjnemu: Jeszcze 26 tysięcy wyborców — komunistów i jeszcze pięć mandatów poselskich z okręgu Nr. 21.

Paniusiom z „Kwoki": Zawiadomienie o zniesieniu zarządzenia w sprawie przymusowego udziału żon w akcji politycznej i 1000 smoczków gumowych.

Expresikowi: Pięć funtów nieprotestowanych weksli wyborczych i przegrodę, hamującą odpływ prenumeratorów.

P. Celince Sauterównej: Odpowiedniego męża, t. j. młodego pana w starszym wieku.

P. posł. Madeyskiemu: Preparat gwarantujący niezłomną pozycję jedynki przynajmniej w ciągu miesiąca.

P. inż. Michaelowi: Kijaszek zgubiony na wiecu przedwyborczym w Niwce i mandat z listy państwowej.

P. posł. Gosiewskiemu: Mały podręcznik (Anczyca) historja Polski przedrozbiorowej i złamane pióro.

Przemysłowi węglowemu i górnikom: Wielki strajk górników w Anglji na przeciąg 7-miu lat tłustych.

P. kom. Wąsowiczowi: Zawiadomienie o zmniejszonej ingerencji grypy lekarskiej i politycznej w budżet P. K. Chorych.

P. mec. Pawełkowi: Jeszcze jedną umowę w sprawie rzeźni miejskiej i czarodziejskie zaklęcie przed duchem Jarży.

P. kom. Rzeczkowskiemu: Tekst piosenki operetkowej, napisanej na wekslu zaprotestowanym:

> **Drapię się tu, drapię się tam**
> **I nie wiem już, co robić mam.**

P. kom. Kuźniakowi: Lepsze kowadło — broń Boże — nie z „Kuźnicy" w Dąbrowie.

P. kier. Janikowi (PUPP): Przyrząd do robienia uproszczonej statystyki bezrobocia w Zagłębiu.

P. komis. Henszlowi: Jedną noc bez urzędowania i zapowiedź wyborów za lat 44.

P. komis. Kocuperowi: Fotografję bandytów, którzy napadli na lokal K. Z. w Sosnowcu.

P. posł. Bieniowi: Nowe mieszkanie obok kolonji magistrackiej na Pogoni.

P. Cz. Sztajnerowi: Fotel inspektora samorządowego w Sejmiku będzińskim ze złotym guzikiem ku ozdobie.

P. dyr. Tańskiemu: Widok 10-tysięcznego tłumu, maszerującego na przedstawienie od frontu.

P. inż. Służałkowi: Nowiutką liberję ze złotymi guziczkami, oznaczonymi inicjałami „B. B. Ch. D." (bebech...d).

P. dyr. Gallotowi: Jeszcze jedną willę i dekret o stabilizacji.

P. T. Klepie: Dwie dziury z bruku zawierciańskiego i jedną latarnię prawidłowo płonącą.

P. Wolffowi: 25 dymiących kominów cegielni i plaster kojący z Kielc.

P. posł. Kaczkowskiemu: Dyrekturę gimnazjum, ale bez Zrzeszenia rodzicielskiego.

P. dyr. Dittrichowi: Trzy (jeszcze) oddziały Izby przemysłowo-handlowej i kartę cyrkulacyjną.

P. inż. Dankowskiemu: Złote pudełko kamiennych cygar na deser.

P. dyr. Mazurowi: Przyrząd do prawidłowego stopienia siódemki, czwórki i jedynki w stałą cyfrę 741 (znak wody kolońskiej, będącej dobrym środkiem desynfekcyjnym).

P. pułk. Ostrowskiemu: Sakiewkę ze złotemi monetami jako najlepszy dźwiękowiec.

P. dyr. Bereszce: Monopol na oświetlanie członków rady komisarycznej.

REDAKCJI „K. Z.".

P. RED. T. OPIOLE: Dekret o 8-godzinnym śnie w ciągu doby i o rekwizycji cenzorów.

P. red. St. Arnoldowi: Wykupiony weksel na różowym papierze.

P. red. K. Ćwierkowi: Dwa wagony najnowszych rymów i willę Anakreonta pod Sławkowem.

P. red. St. Grządzielskiemu: Rozwiązanie w Dąbrowie ostatniej w Zagłębiu Rady miejskiej, by nie było sprawozdań.

P. red. Stryjewskiemu: Czapkę — niewidkę przed podejrzliwością Sądu.

P. Licie Matusewiczowej: Pudełko ostrej przyprawy do rymów.

P. M. Kantor - Mirskiemu: Ruiny zamku na lodzie i lampkę elektryczną do oświetlania pomroków dziejowych Zagłębia.

P. recenz. Sachsemu: Pół tuzina dźwiękowych baletnic.

Autorowi: Honorarjum za powyższy feljetonik

KIBIC.

DZIECIOM NA ŚW. MIKOŁAJA.

Jedno z dzieci pod poduszką
Znajdzie konia z grzywą,
Lub pajaca w szatach Turka
Z długą szablą, krzywą.

Albo cały pułk żołnierzy
Przykrywa poduszka,
Lub słodycze od dobrego,
świętego staruszka.

Ale często drobna rączka
O porannej porze
Próżno szuka pod poduszką...
Nic znaleźć nie może.

Czasem nawet nie wie o tem,
że Mikołaj święty
Ma karmelki do rozdania
I ślizne okręty.

Takie lalki, że się oczy
Same zamykają,
I ma bajki kolorowe
z zamorskiego kraju.

Tem Mikołaj się nie trap
Głaszcząc siwą brodę,
Niesie wszystkim w świecie dzieciom
Z losem cichą zgodę.

Sny dziecięce otwierają
Czarodziejską bramę,
A najmilszym podarunkiem
To są one same.

Czem jest lalka, albo pajac
Wobec jasnych oczu,
W których wszystkie światła gwiezdne
Radośnie się tłoczą.

W których niebo się przegląda
Błękitne bez chmury
I beztroska się trzepoce,
Jak ptak złotopióry.

Gdybyś... gdybyś, Mikołaju
Te oczy zostawił
I to serce i myśl taką,
Co się bajką bawi,

I to wszystko, co jest w dzieciach
Z nieba najłaskawsze,
Gdybyś to nam podarował
Do śmierci, na zawsze...

To cóż nam po innych darach
Pod poduszką białą...
Weź zabawki... Niechby tylko
To jedno zostało.

(Ć.)

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Sobota — **Dziś** Mikołaja B. **Jutro** Ambrożego B. Wschód słońca 7 m. 27. Zachód „ 15 m. 27.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Wilki i szakale morza".

Kino „Palace" — „Kochanka straceńca".

Kino „Czary" — „Zmysły w kajdanach"

× **KIEPURA STANIE PRZED SĄDEM PRUSKIM.** Między jedną z berlińskich agencyj koncertowych a śpiewakiem Janem Kiepurą powstał zatarg na tle następującem: Wspomniana agencja zapewniła sobie monopol na reklamowanie wystąpień Kiepury w Berlinie. Tymczasem Kiepura zlecił przeprowadzenie akcji propagandowej Polce, Marji Mędzyńskiej, śpiewaczce opery dworskiej w Wiedniu przed 30 laty. Zlecenie swe tłumaczy Kiepura stosunkiem narzeczeństwa i bezinteresownością Mędzyńskiej. Epilog rozegra się przed pruskim sądem handlowym.

× **SPRAWA UMOWY Z PAŃSTWOWYM ZAKŁADEM WODOCIĄGOWYM** W dniu wczorajszym w Magistracie sosnowieckim odbyła się konferencja tymczasowego kierownika Magistratu p. W. Kuźniaka z dyrektorem Państwowych Zakładów wodociągowych na G. Śląsku, inż. Nowakowskim w sprawie umowy dotyczącej dostarczenia wody dla Sosnowca. W konferencji wzięli udział również przedstawiciele Rady przybocznej w osobach pp.: sędziego Salaka, F. Wieczorka i H. Almstaedta. Magistrat sosnowiecki przedstawił swój kontrprojekt. W najbliższych dniach prawdopodobnie podpisanie umowy dojdzie do skutku.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

PREMJERA „NIESPODZIANKI".

W sobotę dnia 6 b. m. wchodzi na afisz teatru miejskiego głośna sztuka K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka", osnuta na tle prawdziwego zdarzenia we wsi pod Krakowem. Nazwisko autora „Judasza", „Kaliguli", „Zmartwychwstania" i „Miłosierdzia", daje dostateczną rękojmię wartości sztuki, granej z kolosalnem powodzeniem na scenie teatru Narodowego w Warszawie, teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz na innych scenach polskich. W roku ubiegłym zdobyła „Niespodzianka" pierwszą nagrodę na konkursie autorów dramatycznych. Reżyserję tej sztuki objął Antoni Piekarski, b. reżyser teatrów krakowskich, którego dyrekcja pozyskała do stałej współpracy w naszym teatrze. Nazwisko Antoniego Piekarskiego, znane jest nietylko w Polsce, ale i zagranicą, ponieważ przez pewien czas prowadził polskie placówki teatralne we Francji. Znakomity odtwórca roli Judasza w sztuce tegoż Rostworowskiego, odtworzy w „Niespodziance" jedną z głównych ról. Dalszą obsadę tworzą pp. Michorowska, Tańska, Horowicz, Kowalski i inni. Jak nas informują, premjerę sobotnią zaszczyci swoją obecnością autor.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela dnia 7 b. m. „Opowieści Hoffmanna" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 7 b. m. „Manewry Jesienne" o godz. 19.30.

Poniedziałek 8 b. m. „Kopciuszek" o godzinie .1130.

Poniedziałek 8 b. m. „Żydówka" o godzinie 15.30.

Poniedziałek dnia 8 b. m. „Szwejk" o godzinie 19.30.

Środa dnia 10 b.m. „Manewry Jesienne". o godz. 19.30.

× **ŚW. MIKOŁAJ W DĄBROWIE.** W niedzielę, dnia 7 grudnia r.b. w sali resursy w Dąbrowe, staraniem katolickiego Związku Polek odbędzie się wielka zabawa dziecięca „Św. Mikołaj". Początek o godz. 3 popoł. Wejście na zabawę dla dzieci i dla dorosłych zł. 1.30. Rodzice, chcący ofiarować swym dzieciom podarki, proszeni są o składanie ich przy wejściu z dokładnym adresem, oraz dobrze opakowane. Wejście za zaproszeniami. Całkowity dochód przeznaczony na szwalnie wychowawcza K.Z.P.

Nasz dział radjowy.

ŚLUB SPEAKERKI POLSKIEGO RADJA.

Znana i popularna wśród szerokich rzesz radjosłuchaczy speakierka Polskiego Radja p. Janina Sztompkówna wyszła zamąż za p. Mieczysława Grabowskiego.

PROGRAM RADJOWY
SOBOTA 6 GRUDNIA 1930 R.

11.40 — Przegląd Prasy Krajowej, P.A.T (Warszaw). 11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz zapowiedź programu na dzień bieżący. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa) 13.20 — Przerwa. 14.30 — Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi Prof. Henryk Mościcki (P. R. Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (P. R. Warszawa). 15.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.35 — Odczyt p. t. „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w służbie idei państwowej" (P. R. Warszawa). 17.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 — „Tomek-Latawiec" — audycja dla dzieci starszych (P. R. Kraków). 18.30 — Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (Helena Reutt). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Dr. Witold Wilkosz Prof. Uniw. Jag.: „Najstarsza książka matematyczna świata". 19.35 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.40 — Prasowy Dziennik Radjowy (P. R. Warszawa) 20.00 — P. Arcimowicz wygł. feljeton p. t. „Zalety i wady regjonalizmu (P. R. Warszawa). 20.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 20.30 — Muzyka lekka (P. R. Warszawa). 22.00 — Feljeton p. t. „Murowane słowa" — wygł p. W. Jurczyk (P. R. Warszawa). 22.15 — Recital skrzypcowy Szymona Bakman'a (P. R. Warszawa). 22.30 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny. 23.00 — Muzyka taneczna. (P. R. Warszawa).

× **O GWIAZDKĘ DLA BIEDNYCH DZIECI.** W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie postanowiło dorocznym zwyczajem urządzić gwiazdkę dla dzieci najbiedniejszych i dać im trochę radości z okazji świąt.

Niestety, Tow. potrzeby ma duże, a środki małe, to też po raz pierwszy w swej działalności postanowiono zwrócić się o pomoc do społeczeństwa w przekonaniu, iż na taki cel nikt nie odmówi bodaj małej ofiary. W tym celu rozesłane zostały listy ofiar, przyczem prócz datków pieniężnych można także składać ofiary w naturze, w postaci pieczywa, wędlin, słodyczy, bielizny i odzieży.

Z uwagi na konieczność przygotowania gwiazdki we właściwym czasie, ofiary należy składać najpóźniej do połowy bieżącego miesiąca.

× **LIKWIDACJA WYDZIAŁU STATYSTYCZNEGO.** Tymczasowy kierownik Magistratu m. Sosnowca zarządził likwidację wydziału statystycznego z dniem 1 stycznia 1931 r. Zamiast wydziału statystycznego przy wydziale wojskowo-policyjnym utworzony zostanie referat statystyczny, który prowadzić będzie p. Zygmunt Rembowski, ewentualnie osoba wyznaczona przez kierownika wydziału wojskowo-policyjnego.

× **WYMÓWIENIE MIESZKAŃ W DOMU IM. LIMANOWSKIEGO.** Szereg osób zamieszkujących w domu miejskim im. Limanowskiego otrzymało zawiadomienia, aby opuściły zajmowane mieszkania z dniem 1 kwietnia 1931 r. Zawiadomienia takie otrzymali pp.: A. Bień, Anger, H. Almstaedt, inż. Łuczkow i in. Wymówienia te nastąpiły na skutek decyzji kierownika Magistratu p. W. Kuźniaka, że z mieszkań w domu miejskim mają prawo korzystać przedewszystkiem pracownicy miejscy, a następnie urzędnicy państwowi.

× **UROCZYSTOŚĆ SODALICYJNA.** W dniu 8 bm., w dzień uroczystości NMP Niepokalanej Sodalicja Marjańska przy państwowem gimnazjum żeńskiem im. Emilji Plater urządza uroczystą akademję o godz. 16 min. 30 w sali tegoż gimnazjum z racji przyjęcia nowych uczenic do grona Dzieci Marji o godz. 9 rano tegoż dnia.

× **PRZYPOMINAMY,** że jutro w godzinach popołudniowych w sali Stow. techników w Sosnowcu odbędzie się staraniem Koła Opieki przy gimn. im. E. Plater „Mikołaj dla starszych". Dochód przeznaczony na rzecz Koła Opieki

19-ta konfiskata

KURJERA ZACHODNIEGO.

Wczoraj „Kurjer Zachodni” uległ konfiskacie za artykuł (z przeglądu prasy) pt. „Echa z Brześcia” i za tytuł depeszy na stronie 2-ej, z którego po konfiskacie zostały słowa „zeznania w sprawie zabójstwa Centnerszwera”.

Artykuł pt. „Echa z Brześcia” był przedrukiem z „Robotnika”.

× **WYSTAWA PRAC KOBIECYCH.** W piątek dnia 19 bm. w sali na górze Zamkowej nastąpi otwarcie wystawy prac uczenic kursu kroju, szycia i haftu, prowadzonego przez Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie. Na wystawie zademonstrowany będzie bogaty zbiór wszelkiego rodzaju prac kobiecych, w postaci haftu, wypraw dziecięcych, bielizny itp. przedmiotów, a co ważniejsze, że będzie jedyna sposobność nabycia po niskich cenach rzeczy trwałych, pięknych i wartościowych.

× **GŁÓWNY ZARZĄD LIGI KATOLICKIEJ W POGONI** zawiadamia, że dnia 8 grudnia b.r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Z.Z.M. przy ul. Marjackiej 1 zebranie wszystkich Stowarzyszeń Ligi katolickiej, na które zarząd zaprasza uprzejmie i inne organizacje katolickie, parafjan i sympatyków. Celem zebrania będzie zaznajomienie się z zasadami akcji katolickiej. Wejście bezpłatne.

× **NOWY CENNIK ŚRODKÓW LECZNICZYCH.** W bieżącym miesiącu wszedł w życie nowy cennik, obowiązujący apteki przy sporządzaniu środków leczniczych. Nowy cennik uwzględnia zmiany, zaszłe w cenach wyrobów monopolu spirytusowego. Na skutek tego podrożały wszystkie lekarstwa zawierające spirytus o blisko 5 proc. Szereg środków leczniczych staniał. Przyczyną tego jest zmiana cen, zanotowana na światowych giełdach artykułów chemicznych. Od 5 do 10 proc. staniały lekarstwa zawierające przetwory bromu i chininy.

× **LIST OTWARTY.** Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 2 grudnia rb., zastępując chorego lekarza, przyjąłem od Kasy chorych dla załatwienia wizyty, między któremi była też wizyta do urzędnika firmy Lamprecht p. Staszko Roberta, zamieszkałego przy ul. Legjonów 2.

Gdy o godz. 8.45 wieczorem podjechałem do portjerni fabryki Lamprecht, portjer powiedział, że p. Staszko wydał mu polecenie: „Jeśli doktór przyjedzie przed 8, to wpuścić go, jeśli po 8, to nie wpuszczać lekarza”.

Sam fakt wydania takiego polecenia świadczy o p. Staszko i jego etyce. Dziś, kiedy mamy epidemję grypy, lekarze są zawaleni pracą i mają po 30—40 wezwań do domów, nie może społeczeństwo żądać rzeczy niemożliwych, aby chory był obsłużony natychmiast po wezwaniu, a tylko w nagłych wypadkach rzeczywistych przyjedzie lekarz dyżurny i specjalnie przeznaczony przez K. Ch. do załatwiania nagłych wezwań.

Polecenie wydane przez p. Staszko portjerowi, uwłacza godności lekarza, a Panu Staszko zaszczytu nie przynosi. Z poważaniem — **Dr. T. Wlyński.**

× **OTWARCIE UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W SOSNOWCU.** W dn. 2 b.m. odbyło się otwarcie uniwersytetu powszechnego w Sosnowcu. Jest to drugi uniwersytet powszechny w Zagłębiu. Program i wytyczne uniwersytetu sosnowieckiego są te same, co o rok wcześniej założonego uniwersytetu w Czeladzi. Przemówienie wygłosili: kierownik tymczas. Zarządu m. Sosnowca p. Kuźniak, inspektor szkolny p. Luchowiec, przedstawiciel Rady szkolnej miejskiej p. Nawrocki, zast. p. Zygmunt w imieniu uniwersytetu w Czeladzi, p. inż. Krzyżkiewicz, p. inż. Berbecki, przedstawiciel słuchaczy uniwersytetu w Czeladzi p. Pawełczyk, przedstawiciel słuchaczy otwartego uniwersytetu p. Szczepanik i wreszcie kierownik uniwersytetu p. R. Chmielewski. Po fotografji wygłosił wykład wstępny z geografji gospodarczej p. inż. Szydłowski.

× **PO KILKUNASTU MIESIĄCACH.** Przed rokiem jeszcze b. zarząd miasta Czeladzi zwolnił z posady kierownika wydziału finansowo - podatkowego, płacąc mu trzechmiesięczną odprawę. Zredukowany jednak urzędnik, opierając się na gwarancji b. Rady komisarycznej z dr. Marczyńskim na czele, że w razie zwolnienia go z posady otrzyma roczną odprawę, zaskarżył Magistrat do sądu pracy w Sosnowcu. Decyzja sądu wypadła korzystnie dla zredukowanego pracownika, którego obecny zarząd miasta przyjął z powrotem na posadę. Niewiadomo tylko, czy miasto mimo wszystko nie będzie musiało zapłacić za czas kilkunastumiesięcznego zwolnienia.

Cenne zabytki arcydzieł sztuki

Rembrandt, Van Dyck i Correggio w Zawierciu

Ktoby uwierzył, aby arcydzieła wielkich malarzy flamandzkich i włoskich trafiły do Zawiercia? A jednak tak się stało. Dzięki uprzejmości p. prof. Romualda Jaskólskiego mieliśmy niesłychanie rzadką okazję zobaczenia nieznanych dotychczas obrazów genjalnych malarzy.

Otóż prof. Jaskólski, b. współpracownik prof. Władysława Pochwalskiego, z którym długie lata pracował w Krakowie nad odnawianiem starych obrazów, otrzymał niedawno 2 duże płótna i jeden obraz na blasze. Płótna były widocznie mocno zniszczone. Jedno z nich, większe, wymiarów około 2,5 x 2,5 metra, pokryte było kilkoma grubemi warstwami zczerniałego werniksu, z pod których zaledwie rysowała się twarz i ręka. Po długiej i żmudnej pracy udało się prof. Jaskólskiemu oczyścić obraz zod zaciemniającej go warstwy, z pod której powoli wydobywać się zaczęły kontury kilku postaci. Jedna z nich, stojąca o niezwykle uduchowionym wyrazie, nadzwyczaj żywo przypominała **postać Chrystusa w słynnym obrazie Rembrandta „Emaus”**, znajdującym się w paryskim Louvrze.

Przy dalszych pracach okazało się, że obraz przedstawia Chrystusa przed Annaszem i pochodzi z pod pędzla Rembrandta.

Drugi, mniejszy obraz, po oczyszczeniu okazał się **dziełem Van Dycka**, przedstawiającem skąpca. Wreszcie trzeci najmniejszy przedstawiał Matkę Boską Różańcową z Dzieciątkiem na ręku, i jest **niewątpliwie dziełem Włocha Correggio.** Postacie świętych na tym obrazie, traktowane jak stare miniatury, zachwycały poprostu mistrzostwem wykonania.

Prof. Jaskólskiemu udało się znakomicie obrazy odrestaurować. Wkrótce mają być one zwrócone właścicielowi. Prawdziwi miłośnicy starych mistrzów mają niełada okazję zobaczenia niezwykłych arcydzieł.

Trzechlecie katowickiej

rozgłośni radjowej.

W ub. czwartek rozgłośnia Polskiego Radja w Katowicach obchodziła trzechlecie swego istnienia. Była się konferencja z udziałem przedstawicieli prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Na konferencji tej p. dyr. Dyrna, kierownik katowickiej radjostacji omówił znaczenie radjostacji w dziejach kultury ludności, podkreślając wysoki poziom audycyj polskich i ich znaczenie w propagandzie na rzecz Polski stwierdzając, że propaganda ta utrzymana jest wyłącznie w płaszczyźnie kulturalnej, w przeciwieństwie do brutalnej propagandy niemieckiej o jaskrawym akcencie politycznym.

Następnie dyr. Szczepan Mędrzecki z naczelnej dyrekcji Polskiego Radja z Warszawy omówił pozycję polskiej radjostacji w świecie międzynarodowym i ogromny wysiłek Polskiego Radja, aby Polska nie ustępowała w tej dziedzinie innym narodom. W tej chwili w Polsce zarejestrowane jest około 230.000 słuchaczy-abonentów. Ujemnym objawem jest znaczna ilość t. zw. „radjopajęczarzy” (prawdopodobnie około 80.000). Na gwiazdkę Polskie Radjo ofiaruje społeczeństwu wspaniałą stację nadawczą wybudowaną kosztem około 10 miljonów złotych w Raszynie pod Warszawą. Zasięg krótkofalowy obejmie nietylko całą Rzeczpospolitą, ale i połacie ościennych państw. W ten sposób Zagłębie na detektor będzie mogło słuchać Warszawy.

Interesujący referat wygłosił o rozwoju technicznym radja w Polsce inż. Miłobędzki. W najbliższym czasie na rynku krajowym ukażą się udoskonalone radjoodbiorniki kryształowe, będące ostatnim wyrazem techniki radjofonicznej. Cena tych odbiorników będzie nader przystępna, a specjalne warunki spłat umożliwią nabywanie ich nawet najuboższym zamożnym rodzinom pracowniczym.

Z referatów wygłoszonych na konferencji okazało się, że Polskie Radjo jest instytucją samowystarczalną, a nawet dającą dochód Rządowi rocznie około 2 miljonów złotych.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę dyrekcji Polskiego Radja na zjawisko, które denerwuje wielu radjosłuchaczy. Zjawiskiem tem są odczyty o treści politycznej, na które monopol otrzymała tylko jedna partja. Jeżeli radjo ma być dla wszystkich, to nie wolno takich przywilejów stosować dla jednej grupy politycznej i nudzić tendencyjnemi odczytami słuchaczy, którzy sobie tego zupełnie nie życzą.

Jeżeli chodzi o stację katowicką, to trzeba stwierdzić, że kierownictwo jej starannie opracowywuje program i czyni wszystko, aby radjo zdobywało sobie coraz większe poparcie. Niewątpliwie jedynie z takich działań, była sympatyczna konferencja z przedstawicielami prasy zorganizowana przez dyr. Dyrna. Węzeł przyjacielski prasy z radjostacją w Katowicach został mocniej związany.

Tragedja młodego małżeństwa.

Ulegli zatruciu czadem.

W dniu wczorajszym mieszkańcy kolonji Korzenice w Dąbrowie zaalarmowani zostali **tragicznym wypadkiem**, jaki ubiegłej nocy wydarzył się w tej dzielnicy.

Otóż w jednym z nowych domków, należącym do p. Grzyba, zamieszkało **młode małżeństwo**, w osobach 24-letniego robotnika Wincentego Basińskiego i 19-letniej żony Anny.

Pobrali się przed 2 zaledwie miesiącami i z braku lepszego lokalu, **wprowadzili się do niewykończonego jeszcze całkowicie mieszkania.** Między innemi piec kuchenny nie posiadał jeszcze komina, a dym z pieca wychodził jeszcze przez otwór w ścianie.

W czwartek wieczorem z powodu zimna napalono silniej w piecu, a po kolacji małżonkowie **udali się na spoczynek.**

Niestety, czad z pieca zaczął wydobywać się na mieszkanie i **wkrótce** małżonkowie ulegli zatruciu. Wczoraj rano przybył do mieszkania brat Basińskiego i ogromnie się zdziwił, zastawszy drzwi zamknięte, a okna pozastawiane.

Kiedy długotrwałe dobijanie się do drzwi i okien pozostało bez skutku, brat domyślił się, że musiało coś zajść i natychmiast zawiadomił o tem policję. Wkrótce na miejsce przybył patrol i po otworzeniu drzwi przez ślusarza **znaleziono małżonków na łóżku**, nie dających znaku życia.

O wypadku zawiadomiono lekarza miejskiego dr. Niepielskiego, który niezwłocznie przyjechał i **stwierdził już tylko śmerć**, która nsatąpiła jeszcze przed północą.

Basiński miał nogi zsunięte z nogi, co świadczy, że **obudził się w krytycznej chwili, lecz nie miał już siły wstać i po chwili skonał.**

Tragiczny wypadek młodego małżeństwa wywołał silne wrażenie wśród ludności Korzeńca i był tematem różnorodnych dociekań i komentarzy.

Sprawa zapomogi

DLA BEZROBOTNYCH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie ostatecznie załatwiona przez władze sprawa wypłacenia zasiłku świątecznego bezrobotnym. Zasiłek ten w takiej lub innej formie, tj. w postaci gotówki lub artykułów żywności, wydany będzie jeszcze przed świętami, a więc wszelkie pogłoski o nieudzieleniu bezrobotnym w roku bieżącym zasiłku świątecznego są niezgodne z prawdą.

× **SZCZEGÓŁY ROZPORZĄDZENIA O MELDUNKACH.** Ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych wydane w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych oraz ministrem spraw zagranicznych o meldunkach. Rozporządzenie to wprowadza jednolity system meldunkowy dla wszystkich obywateli, zaś w stosunku do osób wojskowych przewiduje ulgę, polegającą na tem, że znosi obowiązek osobistego zgłaszania się osób wojskowych w biurach meldunkowych, za wyjątkiem nielicznych wypadków. Wprowadzenie w życie tego rozporządzenia polegać będzie na składaniu za pośrednictwem właścicieli domów i rządców zameldowań i wymeldowań na formularzach nowego wzoru. Meldunki cudzoziemców dokonywane będą w terminach i okolicznościach, przewidzianych dla obywateli polskich. Obywatele obcy, korzystający z eksterytorjalności, nie podlegają oczywiście tym przepisom. Przepisy o meldunkach, które będą wykonywane przez gminy, wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1931 r. Dla innych formalności (założenie ksiąg itd.) przewidziano 6-miesięczny okres przygotowawczy, który kończy się 1 lipca przyszłego. Za podstawę ewidencji ludności rozporządzeni przewiduje kryterjum faktycznego miejsca zamieszkania i czasowego miejsca pobytu. Miejsce zamieszkania jest kwestją faktu, o miejscu tem decyduje wola obywatela. Rozporządzenie znosi pojęcie stałych i niestałych mieszkańców i księgi mieszkańców stałych i niestałych b. Kongresówki, księgi stanowe na kresach wschodnich nie będą dalej prowadzone, lecz przeniesione do archiwum.

× **UWADZE POSIADACZY BRONI.** Posiadacze broni, którzy dotychczas nie otrzymali ze starostwa pozwoleń, wydanych na posiadanie jej w roku bieżącym, winni to uskutecznić najpóźniej do dn. 15 b.m. gdyż po tym terminie zarządzona zostanie konfiskata broni.

× **STRAJK NA KOP. „HELENA”** Robotnicy kopalni „Helena” w Klimontowie w liczbie 225 przerwali pracę, przystępując do strajku. Przyczyną strajku niewypłacenie zaliczki za ub. miesiąc. Zarząd kopalni przyrzekł wypłacić zaliczkę w dniu dzisiejszym ewentualnie dn. 10 b.m. Przebieg strajku spokojny.

× **KRADZIEŻ WEKSLI.** Ze sklepu rzeźniczego Antoniego Sikorskiego w Sosnowcu (Nowotowicza 20) skradziono w nocy 10 weksli, na sumę 3.750 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Frontczak w Dąbrowie. Prosimy o przybycie do Redakcji, celem otrzymania bliższych informacyi w wiadomej sprawie.

Czekamy krytyki...

NOWA REWJA W „ARLEKINIE".

Teatrzyk rewjowy „Arlekin" wystąpił w b. tygodniu z nową rewją pt. „Czekamy krytyki...?" Przyznać trzeba z całą bezstronnością, że ostatnie produkcje tego miłego teatrzyku są o wiele staranniej wypracowane, pozbawione płaskiego dowcipu, natomiast tryskają humorem. To też publiczność, doskonale bawiąca się, nie szczędzi wykonawcom oklasków.

Postawienie teatrzyku na takim poziomie jest zasługą wytrwanego reżysera, a zarazem doskonałego artysty-humorysty Bronowskiego. On też ukazując się dość często na scenie swemi dowcipami, doskonałą mimiką i ruchami rozśmiesza publiczność. Płeć nadobną reprezentuje nowozaangażowana artystka p. Helena Zmichorowska. Doskonała pieśniarka, a zarazem tancerka p. Zmichorowska zyskała sobie po pierwszych występach całkowitą sympatję.

Zaangażowany został również nowy balet, na czoło którego wybija się baletmistrz Lacy ze swą partnerką. Szwankuje jedynie conferencierka.

Z poszczególnych numerów programu na podkreślenie zasługuje aktualny obrazek „Robią tunel", doskonała satyra charakteryzująca tempo robót przy tunelu sosnowieckim oraz skecz „U psychjatry" z Bronowskim i Żwirskim w głównych rolach.

Doskonały jest finał, w którym bierze udział cały zespół. I tu na czoło wybija się Bronowski, jako książę Serenissimus. Całość sprawia bardzo dobre wrażenie i godną jest obejrzenia. (S).

Złośliwość konkurencyjna

CZY NAWYCZKA Z OKRESU WYBORÓW.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o barbarzyńskiem niszczeniu aktualnych jeszcze afiszy reklamowych, wyklejanych przez różne instytucje w Czeladzi. Podobny wypadek znowu miał miejsce wczorajszej nocy, gdzie świeżo wyklejone afisze teatru miejskiego z Sosnowca, zapowiadające występ na Saturnie, zniszczono w całem mieście tak, że nigdzie nie widniał ani jeden cały afisz.

Sądzimy, że tym razem policja zainteresuje się tą sprawą i wykryje winnych, którzy powinni być przykładnie ukarani. Przykładne ukaranie winnych położyłoby wreszcie kres niesłychanemu rozwydrzeniu niekulturalnych osobników.

Zdarcie afiszów teatralnych w sferach miejscowych szumowin tłumaczą nawyczką z okresu przedwyborczego, kiedy to na rozkaz zgóry żdzierano „subtelnie" wszystkie afisze czwórki".

Dwaj panowie B.

ZŁODZIEJ I PASER.

W fabryce skór Leona Żmigroda (Będzin, Kołłątaja 37) od dłuższego czasu w tajemniczy sposób znikały różne wyroby skórzane. Na ślad sprawcy kradzieży nie można było natrafić, aż pewnego dnia p. Żmigrod ku wielkiemu swemu zdziwieniu stwierdził, że tajemniczym złodziejem jest jego uczeń 17-letni Leon Bożek (Sosnowiec, Okrzei 4). Przeprowadzona w mieszkaniu jego matki rewizja doprowadziła do znalezienia tam pewnej ilości skór i różnych narzędzi fabrycznych. Ogółem straty swe p. Żmigrod obliczył na 2000 zł. Paserem okazał się 33-letni Jan Bachowski (Sosnowiec, Północna 1). Sąd okręgowy skazał ich wczoraj: Bożka na cztery miesiące, a Bachowskiego na dwa tygodnie więzienia.

KIEPSKA LOKATA

OSZCZĘDNOŚCI U WALASKA.

22-letni Stanisław Walasek (Sosnowiec, Piłsudskiego) należy do tej kategorji dłużników, którzy nie troszczą się, kiedy dług mają oddać.

To też wielu doświadczonych, mimo zaofiarowanych przez Walaska wysokich odsetek, o pożyczce słyszeć nie chciało. Znalazła się jednak naiwna kobieta w osobie Anny Ganc (Środula, Batorego 15), która na słodkie słówka Walaska wszystkie swoje oszczędności (400 zł.) pożyczyła mu, otrzymawszy weksle.

I z wekslami poradził sobie pomysłowy Walasek.

Za namową sublokatora 24-letniego Piotra Mazura (Batorego 15) weksle te dostały się niebawem do rąk Walaska.

Przeprowadzone dochodzeni policyjne potwierdziło prawdziwość skargi Gancowej.

Wczoraj Mazur z Walaskiem stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali: Mazur na sześć miesięcy więzienia, Walasek zaś na cztery miesiące.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O zwiększenie ochrony wierzyciela.

Prowadzona już od dłuższego czasu w całej niemal Europie środkowej kampanja o zaniechanie zbytniego liberalizmu w stosunku do dłużników towarowych, oraz o zwiększenie ochrony wierzyciela, poczyna tu i ówdzie dawać praktyczne rezultaty. Początek uczyniła Jugosławja, w której została wprowadzona w życie nowa ustawa o upadłościach, nadzorach sądowych i postępowaniu egzekucyjnem, silnie wzmacniająca rygory w stosunku do lekkomyślnych lub niesumiennych dłużników towarowych. W Rumunji również prace nad nowelizacją odnośnego ustawodawstwa są silnie posunięte.

Sfery gospodarcze spodziewają się, że i w Polsce, gdzie obecny kryzys gospodarczy w sposób jaskrawy ujawnił brak dostatecznej ochrony wierzyciela, Ministerstwo sprawiedliwości zdecyduje się pod naciskiem organizacyj oraz ministerstw gospodarczych do rychłego zastosowania tych środków, które są możliwe bez zmiany ustawodawstwa, następnie do doraźnej nowelizacji niektórych postanowień, a wkońcu do szybszego przygotowania gruntownej reformy prawa proceduralnego, zwłaszcza egzekucyjnego.

Kronika gospoadrcza.

KSIĄŻKOWOŚĆ I PODATKI. Ze względu na ruch postępowy w myśl naukowej organizacji pracy wprowadzają przedsiębiorstwa niejednokrotnie nowe systemy książkowania. Przy wyborze tego systemu należy jednak zwracać uwagę na obowiązujące przepisy kodeksu handlowego, odmiennego w każdym z zaborów. Przepisy te są też miarodajne przy ocenie, czy systemy te odpowiadają wymaganiom władz skarbowych. Wymaganiom tym odpowiadają z reguły pomiędzy innemi systemy kartkowe „Rufo - Schleian" i t. p. Cały temat „książkowość a podatki" jest obszernie omówiony w pracy dwóch referentów Ministerstwa skarbu, wydanej pod tym tytułem nakładem wspomnianego ministerstwa.

FABRYKACJA KONSERW JARZYNOWYCH I OWOCOWYCH. Tegoroczna produkcja została naogół pomyślnie ukończona. Najwięcej na jakości ucierpiały gruszki oraz truskawki ze względu na suszę, panującą w lecie. Podaż gruszek i czereśni jest w dalszym ciągu bardzo mała z powodu zniszczenia drzewostanu podczas ciężkiej zimy 1928 r. i nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. W sprzedaży wyrobów zaznacza się duży zastój. Kupcy wstrzymują się od zakupu konserw, mając jeszcze zapasy z roku ubiegłego, których z powodu słabej konsumcji nie mogą się wyzbyć. O spadku obrotów świadczy fakt, że w jednej z fabryk okręgu poznańskiego, której obrót w październiku r. ub. przedstawiał wartość zł. 221.088, w październiku b. r. wynosi tylko zł. 66.162, czyli spadł o 75 proc.; obrót w listopadzie r. ub. wtej samej wytwórni wynosił 123.100 zł., a w ciągu 25 dni listopada b. r. tylko 16.500 zł. Wobec takiego spadku w sprzedaży, istnieje wielka trudność przy wypełnianiu zobowiązań względem dostawców surowców. Starania o zbyt zagranicą rozbijają się o panujący na tych rynkach kryzys, przyczem ceny ofiarowane, po uwzględnieniu cła przywozowego danych państw, nie wytrzymują kalkulacji.

PRODUKCJA WIN OWOCOWYCH. Tegoroczną produkcję win owocowych w fabrykach wielkopolskich obliczają na ca. 3 milj. litrów. Wytwórnie win ukończyły już kampanję i narazie prawie zupełnie ograniczyły pracę, ze względu na to, że posiadają bardzo duże zapasy gotowego produktu.

Złoto w podziemnej twierdzy

Banku Francji.

Mało kto w Paryżu, przechodząc obok znajdującego się za gmachem Banku Francji obszernego placu, oparkanionego płotem w wysokości 4 m., domyśla się, iż pod tym to placem znajduje się świeżo wykończona istna twierdza podziemna, sięgająca 30 metrów wgłąb ziemi.

W tej twierdzy właśnie będzie przechowywane złoto Banku Francji w wysokości 34 miljardów franków t.j. drugiego z rzędu największego majątku świata. Przy budowie tej twierdzy uwzględniono wszystkie doświadczenia wojny światowej i najnowsze techniczne zdobycze jal powojennych. Wejścia do tej twierdzy chroni brama z cementu i stali grubości 6 i pół metra. Sama twierdza zaś posiada kilka pięter, spoczywających na 730 opancerzonych stalą filarach cementowych. Ściany wszystkich sal są z cementu i grubości 1 i pół metra. Główna sala zaś, w której ma być przechowany zapas złota posiada osobne drzwi pancerne, zamykające i otwierające się elektrycznie.

Dokonane próby wykazały, iż twierdza ta opiera się nawet najcięższym bombom i granatom, jakie wytwarza nowoczesna ballistyka. Specjalnie skonstruowany system wentylacyjny umożliwia dostęp powietrza, zaś rury są w taki sposób zbudowane, że nie mogą się do nich dostać ani bomby, ani gazy trujące. Wszystkie ubikacje są tak urządzone, że w razie niebezpieczeństwa 2 tysiące pracowników mogą w nich żyć 3 do 6 miesięcy zupełnie niezależnie od świata zewnętrznego. Istnieją tam liczne kuchnie, urządzone według najnowszych systemów, centralne ogrzewanie ropą i wogóle wszelki komfort nowoczesny. Szczegóły techniczne są, oczywiście, tajemnicą. Pewne jest atoli, że zapas złota Banku Francji będzie chroniony, jak dotychczas nic na świecie.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-12.

AKCJE: Bank Polski 157.50 — 156.25 Bank Zachodni 70, Sole potasowe 92, Cukier 33.30, Węgiel 38, Parowozy 18, Starachowice 13.50.

5 proc. poż. Konwers. 50, 5 proc. poz Budowlana 50, 4 proc. poż. Inwest. 99.25 seryjna 103.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.914, Londyn 43.32, Paryż 35.06, Wiedeń 125.36, Włochy 46.76, Belgja 124.44, Budapeszt 156.00, Szwajcarja 172.83, Holandja 359.04, Kopenhaga 238.60, Sztokholm 239.38, Berlin 212.75, Dolar pryw. 8.89.25.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 5-12.

Żyto 18—18.50, Pszenica 24—25.50, Jęczmień przemiałowy 20—21.50, Jęczmień browarowy 25—27, Owies 18.75—20, Mąka żytnia 31.50, Mąka pszenna 44—47 Otręby żytnie 11.25—12.25, Otręby pszenne 13—14, Otręby pszenne grubsze 14.50 — 15.50, Rzepak 41—43, Ziemniaki jadalne 2—2.50.

Usposobienie słabsze.

Kronika Zawiercia.

× **POŚWIĘCENIE BIBLJOTEKI PMS.** W niedzielę 7 bm. o godz. 12.30 w południe odbędzie się poświęcenie, otwarcie i oddanie do publicznego użytku bibljoteki Polskiej Macierzy Szkolnej, mieszczącej się przy ul. Kościuszki 25 na II piętrze. Uroczystość ta powinna zwrócić uwagę na Polską Macierz Szkolną wszystkich tych, którzy oceniają należycie działalność oświatową tej zasłużonej instytucji. Macierz bowiem potrzebuje zarówno ludzi do pracy, jak i środków na realizowanie swych szczytnych zamierzeń.

× **ŚW. BARBARA.** Onegdajszy dzień św. Barbary, patronki górników i hutników, obchodzili w Zawierciu pracownicy odlewni fabryk Krawczyk i S-ka E. Erbe i Ferrum nabożeństwem, odprawionem w miejscowym kościele parafjalnym. Z powodu ciężkich czasów nie urządzano zwyczajowych zabaw.

× **POŻEGNANIE.** W tych dniach przedstawiciele miejscowego sądownictwa, palestry i urzędnicy sądowi żegnali opuszczających swe dotychczasowe stanowiska w tutejszym Sądzie powiatowym naczelnika sądu p. Jana Kazańskiego, który przeszedł do adwokatury oraz p. sędziego Stefana Malinowskiego, który przeniesi się na stanowisko kierownika sądu w rodzinne strony tj. do Kleczewa. Po wspólnej fotografji przy stole biesiadnym w Resursie wygłoszono szereg toastów oraz złożono sobie wzajemne życzenia.

× **NA KRESY ZACHODNIE.** Komitet miejscowy „Miesiąca propagandy Pomorza" celem zebrania funduszów na obronę kresów zachodnich odwołuje się do ofiarności publicznej i w tym celu obłożył dobrowolną opłatą bilety kinowe na przedstawienia w dniach 7 i 8 grudnia po 5, 10 i 20 gr. Komitet mniema, że spotka się z należytem zrozumieniem o bywalców kin, którzy ten patrjotyczny cel poprą najgoręcej.

× **„ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI".** Zebrani w dniu św. Barbary u p. A. Maszczyka podczas przyjęcia formierze złożyli na ufundowanie łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" zł. 13.05. Suma ta przekazana została miejscowemu oddziałowi Ligi morskiej i rzecznej. Piękny to zwyczaj! Oby się utrwalił i znalazł licznych naśladowców wśród zawiercian, którzy dotychczas nie nadzwyczajnie wysilli się na ten patrjotyczny cel.

× **PUŁAPKI NA CHODNIKACH.** Od czytelników naszych otrzymujemy skargi na zaniedbane bardzo przykrycia deskami ścieków, prowadzących z podwórz na ulice poprzez chodniki. Ścieki te pokrywane są byłejak, częstokroć deskami przegniłemi lub niedopasowanemi. Wrazie stąpnięcia na taką deskę zapada się ona, przyczem nierzadko uwięzi stopę, grożąc złamaniem nogi. Na wielu już ulicach mamy nowe, szerokie nieraz luksusowe poprostu chodniki. Czyż nie wstyd, aby utrzymywać niechlujne i niebezpieczne pułapki?

Kronika Olkuska.

Oświadczenie.

Pewne indywiduum „społeczne", zdyskredytowany mówca do „szanownej galerji", pozwala sobie na rozpowszechnianie wiadomości, jakobym w czasie wyborów demonstracyjnie niósł kartkę wyborczą, a do urny rzucił inną.

Muszę oświadczyć, że jestem za poważny na tego rodzaju kombinacje polityczne, rozsiewanie zaś tak śmiesznych i fałszywych wiadomości uważać tylko mogę ze strony tego mało szanującego się krzykacza za chęć przypodobania się swoim zwolennikom.

Równocześnie podaję do wiadomości niektórym zainteresowanym, że znanego artykułu p. Garbiela o rozbiciu wiecu w „Orle" do K. Z. **nie zawoziłem.**

7903 **Józef Kondek.**

× **„MIESIĄC POMORZA".** W niedzielę 7 bm. odbędzie się w Olkuszu zbiórka uliczna pod hasłem „Osłońmy Pomorze przed nawałą krzyżacką" oraz sprzedaż znaczków i nalepek na okna. Akcją „Miesiąca Pomorza" kierują: p. starosta Stamirowski i p. Z. Okrajniowa. Niezależnie od pracy na terenie Olkusza, akcja ogarnie cały powiat. „Miesiąc Pomorza" rozpoczęty w dniu 16 ub. m. potrwa do 16 bm.

× **ZBIÓRKA NA GROBY POLEGŁYCH** bohaterów narodowych, zorganizowana przez p. Okrajniową, wynosi zł. 42.59 ze zbiórki ulicznej i zł. 61 ze sprzedaży nalepek, razem zł. 103.59.

× **NA P. C. K.** Organizatorzy sztuki „Sublokatorka" złożyli na PCK. zł. 100 z dochodu osiągniętego ze sprzedaży biletów, za co zarząd PCK. **składa podziękowanie** inicjatorce wystawienia sztuki p. O. Kurzejowej, oraz całemu zespołowi amatorów.

× **SPROWADZENIE ZWŁOK.** W dniu 5 bm. odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego na wywczasach letnich w Sarnakach nad Bugiem ucznia 7 klasy miejscowego gimnazjum śp. Marjana Kłysińskiego. Jak pisaliśmy w swoim czasie, śp. Kłysiński utonął podczas kąpieli w Bugu. Zwłoki sprowadzone zostały koleją w dniu 4 bm. W pogrzebie wzięli udział uczniowie gimnazjum.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W TRZYCIĄŻU.** W dniu 14 bm. w szkole rolniczej Sejmiku olkuskiego w Trzyciążu odbędzie się zakończenie roku szkolnego. Z tej okazji odprawione zostanie nabożeństwo w kościele parafjalnym w Jangrocie, poczem odbędą się referaty uczniów, przemówienia i wręczenie świadectw.

× **ŚW. MIKOŁAJ.** Dziś w sobotę 6 bm. popołudniu w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1 odbędzie się tradycyjny św. Mikołaj.

× **Z TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZEGO.** W dniu 4 bm. odbyło się w Resursie zebranie zarządu Tow. przeciwgruźliczego w sprawie „Dni przeciwgruźliczych". Prezydjum „Dni przeciwgruźliczych" stanowią pp. dr. Łapiński — przewodniczący, dr. Niepielski i dr. Chain — zastępcy, J. Stockart — sekretarz i St. Lipka — skarbnik. Pracę propagandową przyjął na siebie dr. Zakrzewski. „Dni przeciwgruźlicze" rozpoczęte w dniu 1 bm. potrwają do 10 stycznia 1931 r. Następne zebranie z udziałem wszystkich lekarzy P. K. Ch. w powiecie z pełnym zarządem Towarzystwa przeciwgruźliczego odbędzie się w dniu 10 bm. o godz. 8 wiecz. w Resursie olkuskiej.

× **SYLWESTER.** Zabawy sylwestrowe w Olkuszu zapowiedziane są przez Tow. śpiew. „Hejnał" w sali kina „Orzeł" ze śpiewami i niespodziankami; w Resursie przez zarząd Resursy i Związek oficerów rezerwy oraz w lokalu p. Bobrzyckiego.

Kara za potworną zbrodnię.

ZA ZAMORDOWANIE ŻONY SKAZANY ZOSTAŁ MĄŻ I JEGO SIOSTRA NA KARĘ ŚMIERCI.

W Sądzie okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko gospodarzowi Michałowi Kuźmie i jego siostrze Joannie z Januszewa w pow. Średzkim. Akt oskarżenia zarzuca im, że w dniu 17 stycznia 1928 r. zamordowali w Januszewnie 1928 r. zapotwornie wyrafinowany żonę Michała Kuźmy, Władysławę.

Jak wykazała rozprawa, pożycie Kuźmów było bardzo nieszczęśliwe. Brutalny mąż często znęcał się nad swą żoną i nieraz już groził jej śmiercią. Tłem tej sprawy była chciwość, gdyż pragnął pozbyć się żony, która wniosła mu dość poważny posag, aby w przyszłości znowu ożenić się „korzystnie". Kuźma próbował otruć swą żonę zapomocą specjalnie spreparowanych bomb czekoladowych, następnie zamierzał ją zepchnąć do studni, a także utopić w przerębli. Gdy wszystkie te zamierzenia się nie udały, porozumiał się z swą siostrą i wspólnie z nią w dniu 17 stycznia 1928 nieszczęśliwą swą ofiarę obwiesili. Swą potworną zbrodnię starali się upozorować samobójstwem zmarłej i pogłoski takie rozpuścili wśród sąsiadów. Ponieważ jednak sąsiedzi wiedzieli, iż Kuźma często katował swą żonę oraz groził jej śmiercią, powstały podejrzenia, które doprowadziły ostatecznie do wykrycia straszliwej zbrodni. Po kilkugodzinnej rozprawie sąd nabrał przekonania, iż oskarżeni zamordowali Władysławę Kuźmę i skazał potworne rodzeństwo na karę śmierci przez powieszenie.

Jak słychać, oskarżeni wnoszą o rewizję wyroku.

Pastor protestancki

OTRZYMAŁ OD STOLICY APOSTOLSKIEJ BŁOGOSŁAWIEŃSTWO I PODZIĘKOWANIE.

Znany ze swej działalności publicystycznej w Niemczech, pastor ewangelicki Lortzing z powodu broszury o „Confessio Augustiana" otrzymał od Ojca św. błogosławieństwo apostolskie oraz serdeczne podziękowanie za usilną pracę na rzecz przywrócenia jedności chrześcijaństwa. Ostatnio wydał on znów niewielką książkę p. t. „Altes und Neues vom Christkind", która, podobnie, jak i inne jego książki, spotkała się z gorącem zaleceniem ze strony generalnego wikarjatu biskupiego w Paderborn.

Pastor Lortzing, który jest już starszym człowiekiem, postanowił resztę swego życia poświęcić wielkiej sprawie powrotu oderwanych braci chrześcijan do jedynego prawdziwego Kościoła katolickiego. Będąc głęboko przekonanym że t. zw. reformacja w 16-ym wieku była wielkim błędem i że prawdziwe chrześcijaństwo można znaleźć tylko w katolickim Kościele macierzystym, stara się on szerzyć tę ideę wśród swoich dawnych parafjan i wśród wszystkich wierzących protestantów. Podobnie, jak stowarzyszenie „Winfriedbund" w Paderborn, postępuje on w ten sposób, że poucza swych czytelników i słuchaczów o skarbach odwiecznego Kościoła macierzystego, oraz o piękności starych pieśni i modlitw liturgicznych i wskazuje na głęboką radość, jaką daje współżycie z Kościołem Bożym.

Należy zaznaczyć, że działalność pastora Lortzinga wydaje już owoce.

NOWOCZESNE KINO W STOLICY.

Pewna grupa finansistów zamierza wybudować w Warszawie kino prawdziwie amerykańskie. Będzie to miejsce rozrywkowe, do którego przychodzić się ma tak jak do teatru. Przedstawienia odbywać się będą od godz. 8 wieczorem do 11. Publiczność będzie pozostawiać palta swe w szatni. Na sali można będzie palić, jeść i pić, jak w dawniejszych kabaretach. Poza tem sala ma być urządzona z wielkim nakładem kosztów, według zasad nowoczesnych.

Z całej Polski.

KOBIETA NOŻOWNIKIEM.

Plac Trzech Krzyży w Warszawie był onegdaj nocą widownią krwawej zbrodni, której sprawczą była kobieta. Oto w chwili, gdy 22-letni Bolesław Dąbrowski, szofer P. M. S. wraz z kolegami wyszedł z baru „Maza" przy ul. Mokotowskiej 73 i skierował się w stronę placu Trzech Krzyży — na rogu ulicy Hożej podbiegła do niego jakaś młoda kobieta. W powietrzu błysnął nóż, rozległ się krzyk i Dąbrowski, brocząc krwią, padł na ziemię. Wezwano pogotowie; policjant pogonił za kobietą, którą wkrótce ujął. Dąbrowski zmarł przed przybyciem lekarza. Zbrodniarka, nazwiskiem Zofja Krasnodębska, lat 22, odmówiła zeznań. Zabójczynię osadzono w więzieniu.

Popierajcie L. O. P. P.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

57)

Gdy odeszła, dyrektor wyjął z kieszeni list, przywieziony pocztą przez Montcalm i przeczytał go starannie. Przezorność Nygugena, który przewidział dokładnie rozwój wypadków, była rzeczywiście zdumiewająca. List kończył się słowami: „naturalnym biegiem rzeczy zakocha się w nim; spostrzeżenie to nasunęło mi się już w Paryżu. Kiedy się to stanie, zastanów się, jak użyć i nadewszystko nie zapominaj, że przyszła chwila i że dziewczyna może nam oddać ważne usługi".

Ninon poszła wprost do swojej garderoby i rzuciła się wyczerpana na sofę. Nigdy w życiu nie grała z większym realizmem i przejęciem niż przed chwilą, ale cel swój osiągnęła. Postanowiła jechać za rzeźbiarzem do Hue i... stało się. Pojedzie!

Na drugi dzień rano de Grignon przyszedł po Moore'a, jak było postanowione. Poszli pieszo, gdyż pałac cesarski leżał bardzo niedaleko, bo tylko po drugiej stronie rzeki.

W połowie mostu baron przystanął.

— Teren pańskiej pracy jest tam — wskazał w górę rzeki. — Tę rzekę Annamici nazywają Rzeką Zapachów. Nad jej brzegami, w odległości paru mil stąd zaczynają się grobowce cesarskie. Jak panu pewnie wiadomo, cesarz wybudował swój na małej wyspie, zwanej Li Siag. Cudowne miejsce. Będzie pan z pewnością oczarowany.

— Grobowiec jest już skończony?

— Zasadniczo tak. Brak tylko uzupełnień dekoracyjnych. Ale to już cesarz panu wytłumaczy. Wzruszające prostota! Większą część dnia spędza na głupstwach. Biedny stary!

— Dlaczego?

— No, kiedy się pomyśli, czem byli niegdyś cesarze Annamu, a czem są dzisiaj! Okna mego pokoju wychodzą na wielką drogę, która wiedzie z Annamu do Tonkinu i do granic Chin. Nazywają ją Drogą Mandarynów. Siedząc koło okna, dumam nieraz o tych dawnych czasach, kiedy cesarze wyruszali z pałacu w orszaku słoni bojowych, mandarynów i licznych sług. Wszyscy, spotykający procesję cesarską, musieli czemprędzej opuszczać pojazdy i ryksze i stawać w rynsztoku, zgięci we dwoje, plecami do drogi. Jeżeli kto nie zastosował się do tego zwyczaju, ścinano mu głowę. Wielka to musiała być rzecz być cesarzem w owych czasach. Teraz — — de Grignon wzruszył ramionami.

— Nie to samo?

— Nie. Cesarz jest figurantem i tańczy tak, jak mu zagra Francja.

— A gdyby nie posłuchał?

— Tobyśmy go zdetronizowali tak jak jego stryja i dziadka.

— Co z nimi robicie?

— To samo, co wy zrobiliście z Napoleonem. Zsyłamy ich na jakąś wyspę na Oceanie Spokojnym, gdzie dożywają nieszkodliwie końca swoich dni. Obecny cesarz żyje w ciągłym strachu, żeby go nie spotkał los poprzedników.

Przeszli przez most i stanęli przed bramami pałacu. Po obu stronach wartowali żołnierze w dziwnych, szkarłatnych mundurach, wzorowanych na ubiorach cesarskich wojsk z przed trzech wieków. Na widok zbliżającego się de Grignona otworzyli bramę i przepuścili obydwóch.

— Pozwolamy staremu otaczać się symboliczną paradą — rzekł Francuz — jego to bawi, a nas nic kosztuje ani grosza. Tam są stajnie słoni cesarskich — wskazał na duży budynek z kopułą — ma ich sześć, niby to białych, a w rzeczywistości brudnoróżowych. Za tym wysokim murem mieszkają cesarskie tancerki. Jest ich przeszło dwieście. Tutaj jest Podwórzec Mandarynów. Na tych małych kamiennych tabliczkach są oznaczone miejsca mandarynów podług rang. Dzielą się oni na dwie klasy: Mandarynów Uczonych i Mandarynów Wojskowych. Tam, gdzie ta złota arkada, znajduje się Sala Audencjonalna, w której zostaniemy przyjęci. Cesarz będzie prawdopodobnie zajęty swoją ulubioną grą. W takim razie będziemy musieli zaczekać aż skończy, bo nie lubi, żeby mu przerywano. Wpada w pasję. Może pana zainteresuje ta gra, jako jedna z najstarożytniejszych rozrywek Wschodu.

D. c. n.

Sami fałszują

SWÓJ PIENIĄDZ PAPIEROWY.

Berlińskie pismo „Welt am Montag" podaje następującą sensacyjną wiadomość:

Korespondent waszyngtoński „Berliner Tageblatt" doniósł niedawno o ukazaniu się całych seryj sowieckich biletów rublowych nowej emisji, które mają jednakowy numer i jednakową serję. Bilety mają być bezwarunkowo prawdziwe; to też świat bankowy stoi przed zagadką.

„Vorwärts" wypowiedział przypuszczenie, że rząd sowiecki sam drukuje swe bilety bankowe przynajmniej w dwóch egzemplarzach, a to celem zamaskowania inflacji.

Jesteśmy w stanie, pisze dalej „Welt am Montag", ogłosić, że zagadka waszyngtońska zaczyna ujawniać się obecnie i w Europie. W Berlinie ujawniono bowiem w ostatnich dniach bilety rublowe, co do pochodzenia których z drukarni państwowej Sowietów nie może już być żadnej wątpliwości, i które mimo to nie mogą być odróżnione od innych biletów tej samej emisji, bo numery i serje ich są jednakowe. Tak np. wykryto 2 bilety pięciorublowe serji AC z 1925 r., oznaczone obydwa numerem 223.310.

Również i w Paryżu ukazały się zagadkowe bliźniacze bilety. Już kilka tygodni temu Bank Francuski zarządził badanie, którego ostateczny wynik nie jest jeszcze znany. Istnieje jednak przypuszczenie dość ugruntowane, że zagadkowe bilety są owocem własnego fałszowania rządu sowieckiego.

„Biskup" starokatolicki otruł się.

Jak donoszą z Budapesztu, niejaki Ksawery Jorgowicz, noszący się z zamiarem „utworzenia" na Węgrzech kościoła starokatolickiego, otruł się w swem mieszkaniu, w miejscowości Rakocs-Szent-Mihaly. Trucizna, jaką sobie niedoszły dostojnik niedoszłego obrządku sporządził, nie mogła być dotychczas chemicznie zbadana. Desperata, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Nadmienić wypada, że Jorgowicz był dawniej, zanim przystąpił do formowania starokatolicyzmu, właścicielem restauracji, którą poprzednio dzierżawił, w jednym z klubów prowincjonalnych. Miał też znaczne długi, które zaciągnął w epoce, kiedy był jeszcze oberżystą, a różne kłopoty, jakie miał z tego powodu, miały stać się główną przyczyną zamachu zamobójczego.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Bramę okazyjnie sprzedam. Wiadomość Będzin Kołłątaja 23. Dozorca domu.

LOKALE

Mieszkania w nowym domu 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody pojedyncze i dubeltowe. Sielec, Klimontowska 20. 7896

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginęła książeczka rejestracyjna samochodu K. L. 2593 Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. Książeczkę tę unieważnia się. 7888

Zurek Stefan zgubił 2 bilety kolejowe zniżkowe Nr. 551871 i żony Juljanny Nr. 55188 wydane przez Dyrekcję Warszawską. 7865 3

Władysław Majcherkiewicz z Osieka, gminy Rabsztyn zgubił książeczkę PKCh. w Olkuszu Nr. 11059, którą unieważnia. 7903-

Zygmunt Molenda zgubił dowód osobisty wydany przez Warsz. Dyr K. P. 7862-

Stach Jan z Zimnodoła zgubił dowód osobisty i legitymację Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu, które unieważnia. 7875-

ROZNE

Suknie, płaszcze kostjumy i tp. wykonuje się podług najświeższych modeli. Sosnowiec Piłsudskiego 32 parter front wejście przez ganek. 7476-

Fortepiany, pianina naprawia, stroji solidnie technik fachowiec Centaus tel. 12-91 Sosnowiec. 7723-1

Ostrzegam przed wynajęciem mieszkania w moim domu w Sosnowcu ul. Wapienna 2 od Józefa Kidawy. Właścicielka domu Agnieszka Misiak. 7901

Cech Malarzy Zagłębia Dąbrowskiego. W niedzielę 7 grudnia o godzinie 10 rano w lokalu Cechu w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 8, odbędzie zebranie na które Zarząd Cechu prosi o przybycie tak mistrzów jak i czeladników wyzwolonych całego powiatu w sprawach bardzo ważnych. 784

Miejski Zakład Elektryczny i Wodociągi m. Będzina
PODAJĄ DO WIADOMOŚCI ODBIORCÓW, że
w niedzielę dn. 7 grudnia r.b.
w godzinach od 9—11 rano
nastąpi przerwa w dostawie energji elekrycznej i wody.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI